Wiadomości potoczne.

Ankieta dla szkód wojennych. Stały Komitet dla spraw rejestracyi i wynagrodzenia szkód wojennych odbył posiedzenie pod przewodnictwem ks. Władysława Sapiehy. Radca Rybicki złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac obu sekcyi, utworzonych na ankiecie, zwołanej w styczniu b. r. z inicjatywy Towarzystwa politechnicznego i Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, celem ustalenia sposobu rejestracyi i wynagrodzenia szkód wojennych.

Sekcya prawnicza opracowała referat w sprawie projektu ustawy o wynagrodzeniu szkód wojennych; wysłano go do prezydjum Koła Polskiego, do Ministerstwa dla Galicyi i do Ministerstwa obrony krajowej.

Sekcya techniczno-ekonomiczna ukończyła referat, odnoszący się do zasad rejestracyi szkód wojennych.

Uchwalono przedłożyć obydwa elaboraty wszystkim władzom centralnym oraz członkom Koła Polskiego i polskim członkom Izby Panów z prośbą o poparcie, ze względu na to, że — wedle informacyi, otrzymanych z Wiednia — Ministerstwo obrony krajowej wygotowało również projekt ustawy o odszkodowaniu wojennem, który ma być wniesiony w najbliższym czasie do Izby posłów. Postanowiono także odnieść się do p. namiestnika i uprosić go, aby zarządził przeprowadzenie rejestracyi szkód wojennych na podstawie zasad, opracowanych przez ankietę, oraz, aby powierzył wykonanie tej czynności Centrali odbudowy kraju.

Na posiedzeniu omawiano też wniosek, zgłoszony przez dr. Löwenherza, w sprawie utworzenia ciała doradczego przy Namiestnictwie w sprawach, dotyczących rejestracyi i wynagrodzenia szkód wojennych. Wniosku tego na razie nie załatwiono i odroczono decyzję aż do chwili, gdy będzie można osądzić, czy istnieją widoki na uchwalenie przez Radę państwa projektu ustawy. W końcu uchwalono odnieść się z żądaniem do Wydziału krajowego, do Izby handlowej i przemysłowej, do Towarzyztwa politechnicznego i do Izby inżynierskiej, aby porozumiały się z odnośnymi czynnikami innych krajów koronnych, nawiedzonych wojną, celem wszczęcia wspólnej akcyi dla przeprowadzenia rejestracyi szkód wojennych przez organa rządowe i uchwalenia przez Radę państwa ustawy o wynagrodzeniu szkód wojennych.

Na najbliższe posiedzenie stałego Komitetu dla rejestracyi i wynagrodzenia szkód wojennych zaproszeni będą również, bawiący we Lwowie, posłowie do Rady państwa, którym przedstawi się dotychczasową działalność ankiety i uprosi o poparcie na terenie parlamentarnym.

Przynęty. Wielką radością dla pszczelarza jest, jeżeli z ula wyjdzie rój dobry i uwiąże się wygodnie do zebrania. Mniej za to przyjemnie jest pszczelarzowi a szczególnie pszczelarce, jeżeli ten rój uwiąże się gdzieś wysoko na drzewie, skąd go często trudno a nawet niebezpiecznie zdejmować. Trzeba więc szukać sposobu, aby rój przynęcić w takie miejsce, skąd go wygodnie zebrać można. W N-rze 5 *Pszczoły morawskiej (Wczela morawska)* na str. 72 podaje czeski pszczelarz i redaktor pisma Józef Kozlik różne sposoby przynęcacania pszczół do pewnego miejsca. Podaję z nich najpraktyczniejsze. Główną rolę odgrywa w nich kora drzewna, jak: świerkowa, jodłowa albo sosnowa, które są najodpowiedniejsze.

Kto nie ma w pobliżu pasieki drzew, na którychby się pszczoły mogły uwiązać, niech weźmie świeże gałęzie bukowe albo grabowe, ustawi w ziemi i da do środka gałęzi gniazdo z gałązek świerkowych lub sosnowych.

Inny sposób: Kawał kory świerkowej, jodłowej albo sosnowej, wielkości około 30 cm. kwadr., przybija się gładką stroną do deski, aby się kora nie paczyła; to zakłada się pod kątem prostym do tyczki, około 1·20 m wysokiej, naturalnie korą na spód i wbija się w ziemię w cienistem miejscu niedaleko pasieki; przynęta ta może znajdować się i pod drzewem, ale kora musi być równo do deski przybita, aby nie tworzyła szpar, do którychby matka wejść mogła. W tym celu trzeba korę, jeżeli stara i nierówna, namoczyć w wodzie ze dwa dni, aby ją potem można wyprostować. Takich desek z korą można ustawić w pasiece większą liczbę. Według opowiadania *Pszczoły morawskiej* jakiś pasiecznik miał wszystkie swe roje w liczbie 120 połapać w ten sposób. Osiadły tak rój zdejmuje się wraz z korą z tyczki i wkłada do ula.

Jeszcze w inny sposób pszczelarze morawscy używają kory drzewnej. Pojedyńcze jej kawałki nawdziewają na haki drutowei zawieszają w większej ilości na niższych gałęziach drzew, rosnących w pasiece, zwłaszcza wysokich. Pszczoły osiadają wtenczas na tych kawałkach kory, a nie wiążą się wysoko, skądby je było trudno zbierać. Uwiązany rój odhacza się i zanosi do ula.

Prostszego i łatwiejszego sposobu chwytania roi chyba niema. Może któryś z pp. pszczelarzy, który może mieć odpowiednią ilość kory, urządzi podobne przynęty pszczół i doniesie potem *Pasiecznikowi* o rezultacie prób swoich.

Temperatura kwietniowa na Morawach była bardzo łagodna i dla pszczół bardzo korzystna. Spodziewają się też tam wczesnych roi, których tak bardzo potrzeba wszędzie i dobrego miodobrania.

Centralny krajowy związek pszczelarzy na Morawach urządza w tym roku, jak i dawniej, Kurs rasowej hodowli matek pod kierownictwem p. Józefa Mannsfelda, kierownika szkoły w Haleczkowicach. Termin nie jest jeszcze oznaczony. *Dr. J. Leciejewski.*